

# Endefis, Przez to wszystko jeste

[x2]

Widzisz ten &#347;wiat, bez ludno&#347;ci prawdy i sprawiedliwo&#347;ci?  
To ten sam, kt&#322;ry od ma&#322;olata mia&#322;wpaja&#263; warto&#322;  
Mia&#322; pokaza&#263; nam jak mo&#380;emy by&#263; lepsi  
Teraz my pokazujemy, &#380;e przez to wszystko jeste&#347;my oboj&#281;tni (w  
Rozpacz zawsze ma przyczyn&#281;  
a skurwysy&#324;stwo przejawia si&#281; czynem  
Oboj&#281;tno&#347;&#263; w oczach innych robi ci&#281; skurwysynem  
i krzywdy winnym, a to te warunki w kt&#322;rych ch&#322;opak &#380;yje  
to w&#322;a&#347;nie tu pocz&#261;tek furii si&#281; wyl&#281;g&#281;  
Gdzie na ka&#380;dym kroku masz kontrast&#322;w tyle  
(Sp&#322;jrz, masz kontrast&#322;w tyle, kontrast&#322;w tyle)  
Bo samemu nic nie maj&#261;c i ze wstr&#281;tem patrz&#261;c  
na tych kt&#322;rym maj&#261;tki przysz&#322;y zbyt &#322;atwo  
Trudno o otwarto&#347;&#263;, o dobre serce  
gdy dla uczciwych ludzi &#380;ycie jest niewdzi&#281;czne  
I wi&#281;kszo&#347;&#263; wtedy ju&#380; patrzy oboj&#281;tnie  
mimo &#380;e przed Bogiem kl&#281;kanie i zapyta  
Kiedy czas na sprawiedliwo&#347;&#263; jak nie za &#380;ycia?  
A tym na szczytach ci&#281;&#380;ko nawet dostrzec  
tych co wypruwaj&#261; sobie &#380;y&#322;y za drobne  
Gdzie&#347; twarze pogodne, ja widz&#281; wkurwione  
dzieciak&#322;w co dnie i noce poza domem  
Domem w kt&#322;rym tylko jednej rzeczy pe&#322;no  
Awantur, pijanych rodzic&#322;w piek&#322;o  
Ten &#347;wiat nie zmieni si&#281; zbyt pr&#281;dko, zobaczysz  
Bo skurwysynem by&#263; zbyt wielu potrafi

[x2]

Widzisz ten &#347;wiat, bez ludno&#347;ci prawdy i sprawiedliwo&#347;ci?  
To ten sam, kt&#322;ry od ma&#322;olata mia&#322;wpaja&#263; warto&#322;  
Mia&#322; pokaza&#263; nam jak mo&#380;emy by&#263; lepsi  
Teraz my pokazujemy, &#380;e przez to wszystko jeste&#347;my oboj&#281;tni (w  
Ka&#380;dy z nas ma jedno &#380;ycie wi&#281;c czemu ten &#347;wiat  
niekt&#322;rym to jedno zabiera szybciej?  
A przecie&#380; wszyscy kiedy&#347; mieli&#347;my  
by&#263; r&#322;wni  
Jednak dla wielu pozornie lepszy byt sta&#322; si&#281; za trudny  
Jeden dorabia wk&#322;adaj&#261;c ulotki agentur w wycieraczki  
ten drugi patrzy czy to co ma ju&#380; mu wystarczy  
Kozackie &#347;ciany, nowa si&#322;demka i rodzic&#322;w z&#322;ote  
Teraz zatrzymaj i powiedz, &#380;e gdy widzi to ten pierwszy  
to &#347;wiat nie robi z niego skurwysyna  
Chcia&#322;bym wierzy&#263; w to wszystko  
tak jak wierz&#281; w polski hip-hop, bo on postawi&#322; mnie na nogi  
Bym dalej sta&#322; i nie zbacza&#322; ju&#380; z obranej drogi  
Bym sta&#322; si&#281; bardziej doros&#322;y  
mia&#322; &#347;wiadomo&#347;&#263; &#380;e to co kiedy&#347;  
Dlatego nie dziw si&#281; ma&#322;olatom, &#380;e chc&#261; mie&#281;  
kosztem  
Przecie&#380; dla nich &#380;ycie kiedy&#347; mia&#322;o by&#263; pr  
Sp&#322;jrz, kto jest ich wzorcem mo&#380;e ojciec  
gdy co drug&#261; noc kima na Kolskiej  
Kt&#322;ry z nas chcia&#322;by to widzie&#263;? chyba nikt  
dlatego r&#322;bmy tak by nie umiera&#263; a godnie &#380;y&#263;  
A przez ten czas jak tu &#380;y&#281; wiem ile zdoby&#322;em  
A kiedy b&#281;d&#281; umiera&#322; stwierdz&#281; po co si&#281; u